

Lengauer, Włodzimierz

">>Reading<< Greek Culture. Texts and Images. Rituals and Myths", Christiane Sourvinou - Inwood, Oxford 1991 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 86/3-4, 385-388

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Christiane Sourvinou-Inwood, „*Reading*” *Greek Culture. Texts and Images, Rituals and Myths*, Clarendon Press, Oxford 1991, s. 284, bibliografia, indeksy.

Cudzysłów, którym autorka opatrzyła wyraz *reading* w tytule swej książki, jest może najlepszym świadectwem świadomie przez nią stosowanej metody. Użycie w tytule tego opatrzonego cudzysłowem terminu wskazuje wyraźnie na kierunek badawczy, z którym identyfikuje się Christiane Sourvinou-Inwood. Sama to zresztą dokładnie wyjaśnia pisząc, że cudzysłów był konieczny, bowiem idzie tu o tłumaczenie greckiego wyrazu *anagnosis*, który znaczy czytanie. Z kolei takie przywołanie terminu z greki było autorce potrzebne (a wyznaje ona, że zamierzała wpierw zatytułować książkę „Ancient Anagnostics”), bo jest jej założeniem, by przekaz kultury greckiej odczytywać i rozumieć w taki sposób, w jaki odbierał je człowiek, dla którego była to po prostu treść żywej kultury obiegowej jego czasu.

Nie sposób powstrzymać się od uwagi, że *anagnosis* to wyraz pochodzący od czasownika *anagignosko* i wobec tego znaczy właściwie więcej: to także „rozpoznanie”, „rozumienie”. Z tej samej rodziny i rdzenia wywodzi się też *anagnorismos*, jeden z najważniejszych terminów z zakresu greckiej filozofii kultury i teorii analizy tekstu. U Arystotelesa w „Poetyce” to przeciez „rozpoznanie” w sensie nagłego i niespodziewanego odkrycia w przebiegu akcji tragedii, także poznanie prawdy dotyczącej siebie samego przez bohatera tragicznego. Z całą pewnością Sourvinou-Inwood miała na myśli i te implikacje — jej studia to właśnie dogłębne „rozpoznanie” przez współczesnego badacza sytuacji intelektualnej i świata znaków człowieka greckiego antyku.

Autorka przyznaje się, acz z dużymi zastrzeżeniami, do swych związków ze strukturalizmem i sposobem myślenia, który sama nazywa „post-strukturalizmem” (s. 3). Czytelnik łatwo może sobie wyrobić pogląd na filozoficzne i metodologiczne podstawy jej badań. W bibliografii poza pracami specjalistycznymi napotykamy pozycje autorstwa Umberto Eco i Jacques’a Derridy. Czytając książkę ma się czasem wrażenie, że Sourvinou-Inwood to właśnie *lector in fabula* poruszający się w pejzażu semiotycznym wyznaczonym przez koncepcje Eco.

Autorka, jak się w trakcie lektury okazuje najzupełniej słusznie, podkreśla różnice dzielące ją od strukturalistów (s. 3-5). Istotnie, nowoczesna teoria znaku, choć strukturalizmowi wiele zawdzięcza, kieruje się innymi założeniami. Co prawda, strukturalizmy są, jak wiadomo, różne i dlatego *credo* autorki (s. 6-7) da się powiązać i z tym prądem, zwłaszcza tam, gdzie idzie o realizację jej postulatu badania każdego, najmniejszego szczegółu w zbiorze danych w ten sam sposób, bez wartościowania i bez przesadzania o kwestii ważności, a jednocześnie zawsze w ścisłym związku z innymi elementami kontekstu, w którym szczegół ten funkcjonuje. Od niektórych strukturalistów może ją jednak różnić założenie, przestrzegane na kartach książki z żelazną konsekwencją, że każda siatka danych (*grid of evidence*) musi być badana i interpretowana oddzielnie, a ustalonych znaczeń jej elementów nie wolno mechanicznie przenosić na elementy innej siatki kierując się tylko kryterium pozornego podobieństwa stwierdzonego przez tak zwany zdrowy rozsądek.

Zaznaczyłem już, że prezentowany tom stanowi zbiór studiów; wszystkie były publikowane wcześniej na łamach różnych czasopism. Oczywiście zostały tu nieco zmienione i podane w zaktualizowanej postaci. Trzeba podkreślić, że nie jest to zbiór przypadkowy. O treści książki, starannie skomponowanej i mającej jasny, przemyślany układ, najlepiej mówi podtytuł. Wszystkie zebrane tu w jedną całość rozprawy dotyczą zagadnień mitu i rytuału.

Christiane Sourvinou-Inwood jest badaczką bardzo dobrze znaną, jej poprzednie książki, a i publikowane w prestiżowych periodykach rozprawy, wywoływały nierzadko dyskusje i polemiki, ale dziś są cytowane i przywoływane w każdej niemal pracy z zakresu historii religii greckiej czy badań nad mitem. Najważniejszą część jej dotychczasowego dorobku stanowiły prace dotyczące rytów inicjacji młodzieży, w tym analizy mitu inicjacyjnego oraz obrzędowości *polis* wyrastającej z archaicznych praktyk inicjacyjnych. Interesował ją Tezeusz i inicjacje młodzieży męskiej, ale także Artemida Braurońska, obrzęd *arkteia* i pozostałości praktyk inicjacyjnych dziewcząt. Ten tom zawiera owoce pracy także i nad innymi zagadnieniami mitu i obrzędów.

Książka dzieli się na trzy części. Pierwsza („Reading Greek Texts and Images, Exploring Greek Religion and Myths”, s. 3-23), do której już się wyżej odwoływałem, to w istocie obszerny wstęp przedstawiający założenia metodologiczne autorki. Wspominałem już o jej *credo*, warto jeszcze tylko przywołać jedno zdanie z zakończenia tej wstępnej części. Podsumowując swe wywody powiada Sourvinou-Inwood, że *the analyses of the myths must be conducted separately from the investigation of the social realities and collective representations of the society that produced the myths* (s. 20). Trzeba sobie zdać sprawę, że autorka odcina się w ten sposób zdecydowanie od tradycji badań religioznawczych wywodzącej się od Emila Durkheima, czy Marcela Maussa a nawet od takich nowszych ujęć, które wiążą się z nazwiskami Mircei Eliadego lub Georgesa Dumézila czy ostatnio Bernarda Sergenta. Być może jest w takim sformułowaniu także aluzja do pewnych tradycji angielskich związanych z Jane Harrison i Gilbertem Murrayem. Znamienne, że Sourvinou-Inwood całkowicie pomija w obszernej bibliografii prace G.S. Kirk’a, a tymczasem zwłaszcza w pierwszej, teoretycznej części wolno by oczekiwać ustosunkowania się do prac tego uczonego, przynajmniej do jednej jego pozycji („The Nature of Greek Myths”).

Następna część („Images of Athenian Maidens”, s. 25-143) obejmuje trzy rozprawy, których tematyką jest nie tak i nie tylko sposób przedstawiania dziewcząt (co sugerować mógłby tytuł), co raczej sposób zaznaczania w ikonografii ateńskiej aluzji do sfery erotyki i czekającego młodą pannę zamążpójścia. Podstawą wszystkich trzech studiów jest malarstwo wazowe, a analiza autorki może być uznana za wzór metody, w której ikonografia odczytywana jest bez pomocy literatury i w całkowitej zgodzie z prawami rządzącego nią języka. Autorka zajmuje się nie zawilim i często arbitralnym wyjaśnianiem symboli, lecz precyzyjną interpretacją znaków.

Przedmiotem analizy w pierwszym studium („Menace and Pursuit: Differentiation and the Creation of Meaning”, s. 29-57) są sceny z malarstwa wazowego, których tematem jest młodzieniec z mieczem lub włócznią oraz ścigana przez niego lub porywana dziewczyna. Autorka dzięki znakomitej interpretacji semiotycznej dowiodła, że są to dwa typy bardzo różnych przedstawień. Typ pierwszy (w którym występuje młodzieniec z mieczem) nie ma konotacji erotycznych i wyobraża rzeczywiste atak wojownika (tematykę dyktuje tu mit czy literatura), który uprowadza do niewoli a może wręcz morduje rozpaczliwie broniącą się dziewczynę reprezentującą zdobytą i podbitą krainę i jej ludność. Przypomnijmy, że często w różnych studiach widziano w takich przedstawieniach ukryte znaczenie erotyczne traktując nagą miecz jak symbol falliczny. Na taki właśnie charakter przedstawienia młodego wojownika w scenie mordu (Orestes zabijający Ajgista) zwrócił uwagę Kenneth Dover („Greek Homosexuality”, Cambridge, Mass. 1989, s. 133 oraz il. R 177). Do interpretacji Dovera autorka nie odnosi się wcale, zapewne dlatego, że interesuje ją tylko młodzieniec z dziewczyną i znaki denotujące erotykę heteroseksualną. W odróżnieniu od motywu wojownika z mieczem wyobrażenie młodzieńca z włócznią jest, jej zdaniem, wyraźnym zaznaczeniem sytuacji erotycznej czy zapowiedzią małżeństwa: młody człowiek (włócznia oznacza jego status dojrzałego już mężczyzny-wojownika) musi porwać broniącą się dziką dziewczynę po to, by uczynić ją swą żoną.

Dwie kolejne rozprawy („A Series of Erotic Pursuits: Images and Meanings”, s. 58-98 oraz „Altars with Palm-trees, Palm-trees and Parthenoi”, s. 99-143) przynoszą kontynuację teje problematyki. Autorka odkrywa kod, którym posługuje się ikonografia, by przedstawić los dziewczyny wyznaczony faktem jej przynależności do *polis* — młodzieniec uprowadza ją z domu rodzinnego (z kultem rodzinnym wiąże się ołtarz, przy którym zwykle stoi dziewczyna) i wyprowadza zarazem ze świata Artemidy, bogini dzikiej i dziewiczej, a więc właściwej dla przedmałżeńskiego okresu życia kobiety. Palma oznacza właśnie ten świat przedmałżeński, jest bowiem drzewem Artemidy. Samo porwanie, inaczej niż w scenach, w których pojawia się młodzieniec z mieczem, oznacza przemoc, jaką jest akt seksualny wymuszany często przez męczyznę siłą na świeżo poślubionej małżonce,

której z reguły nikt o zgodę na małżeństwo nie pytał. Zarazem jednak przemoc ta oznacza wprowadzenie dzikiej dotąd dziewczyny w cywilizowany świat *polis*.

Sourvinou-Inwood trzyma się konsekwentnie przyjętych we wstępie założeń i dlatego nie posuwa się dalej w swych wnioskach. Można łatwo wskazać szersze implikacje takich ustaleń i odwołać się do innego materiału. Badania autorki łączą się przecież z całością zagadnień erotyki greckiej, której cywilizacyjna i wychowawcza rola zawsze była podkreślana przez wszystkich autorów starożytnych wypowiadających się na ten temat. Wydaje się, że istotnie takie pojmowanie funkcji erotyzmu ludzkiego było cechą charakterystyczną nie tylko greckiej filozofii miłości, lecz obiegowej obyczajowości. W badaniach nowożytnych podkreślano na ogół te funkcje związku erotycznego w kontekście miłości homoseksualnej, ale i w miłości małżeńskiej są one widoczne. Dość przypomnieć dziełko Ksenofonta „O gospodarstwie” i poglądy występującego tam Ischomachosa na naturę małżeństwa oraz zadania małżonka.

Niewątpliwym osiągnięciem Sourvinou-Inwood, całkowicie zgodnym z jej zamierzeniem, jest znakomita, przekonywująca i pełna troski o szczegóły (chciałoby się rzec: filologicznej akrybii) analiza ikonografii. Interpretacja motywu uprowadzenia dziewczyny jako sceny usytuowanej zawsze w kontekście jej życia domowego, jest całkowicie oryginalna i wręcz odkrywczą.

W trzeciej części znalazła się tylko jedna rozprawa („Persephone and Aphrodite at Locri: A Model for Personality Definitions in Greek Religion”, s. 147-188). Znowu podstawą głębokiego studium religioznawczego jest dla autorki wyłącznie ikonografia. Przedmiotem badań stały się tu słynne tabliczki wotywno z sanktuarium Persefony w Lokrach Epizeferyjskich. Jak wiadomo dobrze ze źródeł literackich, cała Wielka Grecja wraz z Sycylią była terenem szczególnie rozwiniętego kultu Demeter i Persefony. Według mitu to właśnie Sycylia stanowiła posąg nadany Korze-Persefonie przez Zeusa i dlatego wyspa była uważana w niektórych wierzeniach za część świata Hadesa. Te specyficzne kulty i wierzenia południowej Italii i Sycylii badane są od dawna, a tabliczki wotywno (*pinakes*) z niejasnymi czasem przedstawieniami są przedmiotem nieustających dyskusji. Czytelnik recenzowanej książki może nieco żałować, że przyjęte przez autorkę założenia pociągają za sobą dotkliwie ograniczenia samego procesu badawczego. Koncentrując się wyłącznie na świecie znaków używanych przez ikonografię pomija ona bowiem niemal zupełnie dane mitu (znanego z różnych tradycji literackich) i marginalnie tylko włącza do swych dociekań wypowiedzi źródeł literackich. Tym podejściem należy zapewne tłumaczyć całkowite przemilczenie, nie uwzględnionej nawet w bibliografii, ważnej i dyskutowanej książki Z u n t z a o Persefonie („Persephone. Three Essays on Religion and Thought in Magna Graecia”, Oxford 1971). Tymczasem doszedł on przecież (zupełnie inną drogą i posługując się szerokim materiałem interpretowanym według zasad metody porównawczej a nie strukturalnej) do bardzo podobnych, co nasza autorka, wniosków dotyczących się charakteru kultu Persefony w Lokroi. Sourvinou-Inwood wykazuje, że lokryjska Persefona była łączona z Afrodytą i uważana za opiekunkę małżeństwa. Zuntz również tak właśnie interpretował kult Persefony w Lokroi, posuwał się jednak znacznie dalej w swych wnioskach i łączył Persefonę z prastarą Panią Życia i Śmierci czczoną, jego zdaniem, na terenach południowej Italii i Sycylii od neolitu. Sourvinou-Inwood nie zamierza wyciągać tak daleko idących wniosków, a jej metoda wyklucza wciąganie do analizy porównawczej danych pochodzących z neolitycznych sanktuariów na Malcie.

Ostatnia część książki („Myth and History”, s. 189-284) jest bodaj najbardziej reprezentatywna dla tej metody. Najlepiej ilustruje ją ostatnie studium („Myth and History: On Herodotus 3. 48 and 3. 50-53”). Autorka analizuje tu słynny *passus* Herodota relacjonujący schyłek tyranii w Koryncie. W błyskotliwym wywodzie wykazuje autorka, że opowieść o schyłku życia Periandra i losach jego syna, Likofrona, skonstruowana jest ściśle na wzór modelu mitu inicjacyjnego. Historia Likofrona ma być realizacją schematu narracyjnego opowiadania o wyprawie inicjacyjnej, relacja o losach chłopców z Korkyry to z kolei tylko *aition* wyjaśniający święto na Samos wyraźnie powiązane z rytami inicjacji młodzieży męskiej. Wniosek z tej analizy taki, że Herodot wcale nie zamierzał przedstawić rzeczywistych wydarzeń, a o upadku tyranii w Koryncie da się powiedzieć tyle, że po śmierci Periandra ten system rządów istotnie się załamał. Otóż i rozumowanie, i wniosek końcowy, budzą pewne wątpliwości. Nie sądzę, by Herodot (niewątpliwie posługujący się doskonale mu znanym językiem mitu i korzystający ze znanych mu wzorów konstrukcji opowieści) miał podać jako relację o rzeczywistych wydarzeniach mit inicjacyjny związany z samijskim świętem. Z pewną złośliwością można by też zauważyć, że na wskroś nowoczesna (by nie rzec — postmodernistyczna) — metoda autorki, prowadzi ją do wyników znanych jako osiągnięcia dawnej szkoły hiperkrytycznej, której naj-

znamienitszym przedstawicielem był Carl Julius B e l o c h. Uważał on, że prawodawca Drakon nie był postacią rzeczywistą a dowodu upatrywał w samym imieniu Ateńczyka („smok” lub „wąż”). Dla Sourvinou-Inwood ogromne znaczenie ma fakt, że imię Likofron jest znaczące i tłumaczyć je można jako *wolf-minded*.

Za to całkowicie przekonują wywody autorki w dwóch studiach poświęconych analizie mitycznych początków świątyni delfickiej („The Myth of the First Temples at Delphi” oraz „Myth as History: The Previous Owners of the Delphic Oracle”). Zwłaszcza druga z tych rozpraw przynosi ważne i nowe ustalenia. Autorka dowiodła, że tradycja antyczna o wcześniejszym umiejscowieniu w Delfach wyroczeni Gai a potem Themis jest stosunkowo późnym mitem stanowiącym wariant opowieści znanej z homerowego „Hymnu do Apollona”. W obu wypadkach idzie o przeciwstawienie przedapolińskich, nie cywilizowanych, podlegających działaniom żywiołów Delf — sanktuarium Apollona wprowadzającego ład i cywilizację.

Z powyższych uwag jasno chyba wynika, że prezentowana książka stanowi pasjonującą lekturę, wymagającą jednak od czytelnika dużej uwagi i pewnego współdziałania. Używając terminów przywoływanych na wstępie tych uwag powiedziałbym, że autorka oczekuje od czytelnika, by sam przeżył on *anagnorismos*, a ma przy tym świadomość, że dokonać tego może tylko prawdziwy *lector in fabula*.

Włodzimierz Lengauer

Silke L e s e m a n n, *Arbeit, Ehre, Geschlechterbeziehungen. Zur sozialen und wirtschaftlichen Stellung von Frauen im frühneuzeitlichen Hildesheim*, Schriftenreihe des Stadtarchivs und der Stadtbibliothek Hildesheim t. XXIII, Hildesheim 1994, s. 190, 8 il., 7 tabel, 4 wykresy graficzne.

Recenzowana książka powstała jako rozprawa doktorska na uniwersytecie w Hannoverze; autorka jest pracownikiem archiwum w Hildesheim, co dało jej znakomitą możliwość zapoznania się z materiałem źródłowym. Prócz bardzo dobrej znajomości literatury przedmiotu, zwłaszcza prac teoretyzujących, ułatwiających sformułowanie zadań badawczych i interpretacji materiału faktycznego (m.in. R. van D ü l m e n, N. Z. D a v i e s, H.-U. W e h l e r, D. W i e r l i n g, A. L ü d t k e, H. W u n d e r, nie mówiąc już o „klasykach” teorii historii społecznej jak N. E l i a s, M. F o u c a u l t, P. B o u r d i e u) książkę cechuje oparcie się o dotąd nie wykorzystane przez badaczy archiwalia.

Otwiera pracę wprowadzenie (s. 1-8) zawierające *credo* badawcze autorki, która identyfikuje się z nowym prądem w historiografii, tzw. *Geschlechtergeschichte*. Płeć (niem. *Geschlecht*, ang. *gender*) stanowi dla niej kategorię nie tylko biologiczną, ale podobnie jak klasa czy grupa, społeczną, wpływającą na sytuację materialną, prawną, społeczną, prestiż, dostęp do władzy itd. Owa „socjalna płeć” (*soziale Geschlecht*), a więc i role przypisywane mężczyznom i kobietom, są zmienne, zależne od epoki, historycznie uwarunkowane. Historia stosunków, jakie w wyniku dyferencjacji płci powoduje specyficzne ustrukturyzowanie społeczeństwa, jest częścią składową historii społecznej (tak samo jak gospodarka i kultura, hierarchia socjalna, system władzy) i musi w związku z tym poszukiwać odpowiedzi na pytania związane z podziałem sfery działania i władzy między reprezentantami obu płci. *Die eine Gesellschaft strukturierenden Bereiche denn Frauen- bzw. Geschlechtergeschichte ist unabdingbarer Bestandteil einer Gesellschaftsgeschichte wie Wirtschaft und Kultur, Sozialhierarchie und Herrschaftsübung, müssen daher auf die Machtverteilung zwischen den Geschlechtern befragt werden* (s. 7). Powołuje się przy tym autorka na Hansa-Ulricha W e h l e r a („Deutsche Gesellschaftsgeschichte” t. I: „Vom Feudalismus des Alten Reichs bis zur Defensiven Modernisierung der Reformäre 1700-1815”, München 1987, s. 125), który do antropologicznych uniwersaliów społecznej